

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Pod ochroną nietykalności.

(Jz.) Jesteśmy świadkami wydarzeń, które bodaj że tylko w Polsce są możliwe. Posłowie do Sejmu polskiego, posłowie, którzy składali uroczystą przysięgę na wierność i służbę Rzplitej Polskiej, — działają całkiem jawnie na jej szkodę, popełniają czyny, które trzeba zakwalifikować jako **jawną zdradę stanu** — i wszystko to uchodzi im do tąd bezkarnie.

Albowiem posłowie są **nietykalni**. Ani władze policyjne ani sądownie nie mogą ich ścigać — bez pozwolenia Sejmu. Zaś Sejm skrupowany paragrafem o nietykalności poselskiej, nieczęsto decyduje się na wydanie posłów sądom. Stąd wynika bezkarność różnych opryszków, kryjących się poza swoim mandatem poselskim.

Do czego prowadzi absolutna nietykalność i — dzięki niej — bezkarność, zapewniąca posłom, dowodzą następujące fakty:

Klub sejmowy ukraińskiej socjal-demokratycznej partii ogłosił przed paru dniami **komunikat w sprawie bandytyzmu** na kresach wschodnich. Czytamy w tym komunikacie m. in., że napady na pociągi, wsie i miasteczka kresowe nie są napadami bandyckimi, tylko są **one ruchem zbrojnym włościarstwa ukraińskiego i białoruskiego, skierowanym przeciwko panowaniu polskiemu**, a wywołanym przez **politykę ucisku**, jaką rządzi Rząd polski stosuje wobec mniejszości narodowych.

Drugi fakt: **Posel Wasyńczuk**, ukraińiec, udzielił wywiadu **urzędowej sowieckiej agencji teleg. „Rosta“**, w którym w niesłychany i oszczerczy sposób **napadł na Polskę**. M. in. oświadczył, że w razie zaręczenia Rosją **znaczną część ludności i**

wojska stanie po stronie Rosji. Oświadczenie posła Wasyńczuka oczywiście zostało roztelegrowane po całym świecie, a pisma niemieckie cytują oświadczenie dosłownie, zaopatrując je obszernymi komentarzami.

W obu wypadkach bezwątpienia mamy do czynienia z **jawną zdradą stanu**. Tak komunikat, o którym mowa powyżej, jak i oświadczenie p. Wasyńczuka, są obliczone na **szkodę Polski**, gdyż usiłują nas **oczernić w oczach zagranicy i podniecić spokojną ludność rasijską do ruchu zbrojnego przeciwko Polsce**. Tylko ślepy nie widzi, dokąd zmierzają pp. Wasyńczuki i towarzysze.

Czy wolno nam to wszystko znosić dłużej? Sądymy, że jest **najwyższy czas położyć kres tej szkodliwej robocie**. Trzeba pociągnąć agentów Moskwy, że legitymacja poselska **nie ochroni ich przed karą** za zdradę robotę. Przed sąd z zdrajcami, którzy złamali przysięgę, **przed sąd i pod klucz!** Wszystko ma swoje granice — i nietykalność poselska je także mieć musi!

Nie żądamy zniesienia nietykalności poselskiej. Nie, bo to byłby zły krok. Lecz naród domaga się, aby paragraf o nietykalności został zniesiony o tyle, że nie mógłby służyć za parawan i ochronę różnym lotrzykom i zdrajcom, że uniemożliwiłby w przyszłości takie bezkarnie wystąpienia, jak posła Wasyńczuka i innych. To musi stać się jaknajwcześniej — inaczej doczekamy się chwili, że posłowie, **mający strzedz całości i interesów Rzplitej**, nietykalni będą **jawnie podjudzać ludność do zbrojnych przeciwko państwu wystąpień**, lecz będą nawet **klownami tej akcji**. Właściwie już dzisiaj się to dzieje!

Stracenie bandyty.

NOWOGRÓDEK, 9. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym stawał przed sądem doraźnym w Nowogrodzieku Andrzej Tarasiewicz za udział w zbrojnym napadzie na

majątek Grabowszczyznę i został skazany na śmierć. W dniu dzisiejszym wyrok został wykonany.

Tragedja artysty.

WARSZAWA, 9. 10. (Telef. od włas. korespondenta). Słery artystyczne Warszawy dotknął nowy bolesny cios. Oto jeden z najznakomitszych artystów Teatru Narodowego w Warszawie — **Stefan Jaracz**, podczas generalnej próby z „Wyzwolenia“, dostał silnego ataku

nerwowego, wobec czego przewieziono go do szpitala Pana Bozego.

Powodem — jak utrzymują — ma być żal z powodu tragicznej śmierci brata Józefa Poręby — który przed kilku tygodniami odebrał sobie życie, skacząc na bruk z 3 piętra.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA. (PAT.) Król podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu. Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin premier Mac Donald złoży odpowiednie oświadczenie.

PARYŻ. (PAT.) Członkowie komisji kontrolnej wykryli w czasie dokonywanej inspekcji w koszarach piechoty koło Drezna 20 dział 98 mm., które nie były zadeklarowane.

LONDYN. (PAT.) Reuter godz. 12 w południe.

BERLIN. (PAT.) Członkowie komisji kontrolnej wykryli w czasie dokonywanej inspekcji w koszarach piechoty koło Drezna 20 dział 98 mm., które nie były zadeklarowane.

Wojna jest zbrodnią. Prawo walki przysługuje jedynie napadniętemu, zresztą jak i w życiu prywatnym, gdzie kodeks przewiduje legalnie obronę z bronią w rękę.

W przyszłości nie będzie już wątpliwości, kto ponosi winę za wywołanie wojny, gdyż zbrojne

My protestujemy - a Niemcy cieszyć się będą.

WARSZAWA, 9. 10. (PAT.) Na konferencji, odbytej pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów w dniu 8. b. m. przy udziale min. spraw zagr. i p. ministra spraw wewn. oraz pp. wojewodów poznańskiego i pomorskiego ustalone zostały ostateczne zasady, na jakich oparta ma być organizacja obywatelskich ciał doradczych dla spraw obywatelstwa, które mają być utworzone przy województwach w Poznaniu i Toruniu. Zasady te są następujące: Członków ciała doradczego mianować będzie parytetycznie minister spraw wewn. na wniosek wojewody przedstawiony po wysłuchaniu organizacji polskich i niemieckich. Przewodniczącym ciała doradczego będzie prezes wojewódzkiego sądu ad-

ministracyjnego lub jego zastępca. Wojewodowie będą zasięgać opinii ciał doradczych przed wydaniem swych decyzji w sprawach, dotyczących obywatelstwa na podstawie art. 91 traktatu pokojowego z Niemcami i na podstawie art. 3 i 4 z Polską przy zastosowaniu postanowień konwencji polsko-niemieckiej, zawartej w Wiedniu i zgodnie z ustaloną ostatecznie praktyką. Wszystkie skutki prawne, wynikające z orzeczeń właściwych władz administracyjnych w sprawach obywatelstwa mają być zawieszane do czasu uprawnienia się od powiednich orzeczeń władz administracyjnych względnie najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Minister Skrzyński o wojnie i pokoju.

Wywiad naszego sprawozdawcy z p. Ministrem Skrzyńskim.

WARSZAWA, 9. 10. — Cywilizacja Europy z jej ostatnimi wynalazkami na polu techniki wojennej, cywilizacja Europy, powtarzam, w przyszłej wojnie, w czasie której wszelką broń palną zastąpią gazy trujące, siejące śmierć nietylko w szeregach armji, lecz pochłaniające ofiary wśród spokojnej ludności, może doprowadzić do

barbarzyństwa.

jakiego nigdy świat nie widział. Takim paradoksem, bo zestawienie cywilizacji z barbarzyństwem jest przecież paradoksem — odpowiedział minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński na pytanie o wrażeniach genewskich.

— Uczyniliśmy na forum Ligi Narodów — mówił dalej p. minister — pierwszy krok, aby do takiego barbarzyństwa nie dopuścić.

Wypowiedzieliśmy wojnę wojni

Sprawy tej nie załatwiono ostatecznie. Trzeba jednak wierzyć, że ten, wszystkim państwom drogi cel, zostanie osiągnięty.

Wszyscy złożyliśmy ofiary na ołtarzu wojny. Trzeba sobie jednakże uprzytomnić, że w służbie pokoju należy wyteżyć siły, gdyż i ona, podobnie jak i wojna, wymaga ofiar.

Z tego zdawano sobie dokładnie sprawę w Genewie, gdzie postanowiono zreformować prawo międzynarodowe. Tego chciało 55 cywilizowanych państw, które doszły do przekonania, że

wojna jest zbrodnią.

Prawo walki przysługuje jedynie napadniętemu, zresztą jak i w życiu prywatnym, gdzie kodeks przewiduje legalnie obronę z bronią w rękę.

W przyszłości nie będzie już wątpliwości, kto ponosi winę za wywołanie wojny, gdyż zbrojne

wystąpienie, bez uprzedniego podania się arbitrażowi, będzie słusznie uważane za zbrodnie. Wówczas też względem tych nie poprawnych zbrodniarzy stosowane będą

sankcje karne.

Organizowanie sprawiedliwości ogólnoludzkiej, umacnianie prawa — oto rezultat kilkutygodniowych narad w Genewie, gdzie jednym z większych sukcesów było osiągnięcie porozumienia między Francją — reprezentującą interesy kontynentu europejskiego a Anglią — przedstawicielką polityki kolonialnej. Jest to wiekopomne dzieło, o charakterze ogólnoludzkim. Nie zostały również odrzucone traktaty uzupełniające, zawarte pomiędzy poszczególnymi państwami, chociaż początkowo była o tem mowa. Przeciwnie! Zrozumiano, że nie mogą one służyć dla celów agresji, lecz

jedynie dla obrony

przeciwko jakiegokolwiek zbrodniczej napaści.

Sprawiedliwość wymaga poparcia siły. Sankcje muszą być poparte przez jakąś władzę wykonawczą, która w tym wypadku będą traktaty uzupełniające, służące ogólnoludzkiej sprawie — sprawie pokoju.

Zrozumiano to nareszcie! Dla tego też górowała w dyskusji idea kompromisu.

— Dzisiaj — mówi dalej p. minister Skrzyński po krótkiej pauzie — świat jest zbyt mały, aby można było prowadzić indywidualną politykę, a więc i wojnę z której wszyscy wychodzą pobici: jedni fizycznie, drudzy materialnie i ekonomicznie.

— Jeżeli świat nie wyciągnie konsekwencji z wielkiej wojny europejskiej — twierdzi z przekonaniem fanatyk pokoju, p. Skrzyński — wówczas czeka go niechybna zguba.

Od wydawnictwa.

Uprasza się o uregulowanie prenumeraty najpóźniej do dnia 10 bm., gdyż w przeciwnym razie wstrzyma się wysyłanie pisma.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

LONDYN, 9. 10. (PAT.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu izby gmin Mac Donald oświadczył, że został przyjęty na posłuchaniu przez króla, który udzielił mu pełnomocnictw do rozwiązania parlamentu. Aby zmniejszyć do minimum trudności nieodłączne od akcji wyborczej oraz ze względu na wybory miejskie, mające się odbyć na początku listopada, Termin nowych wyborów do

parlamentu wyznaczony został na dzień 29 b. m.

Po mowie królewskiej deputowani powrócili do izby gmin. Speaker odczytał mowę królewską, poczem parlament został oficjalnie rozwiązany. Następnie przesił przed Speakerem ministrowie, przywódcy opozycji i reszta członków izby gmin, podając mu rękę i żegnając się z nim.

Jeszcze Jewelowsky.

GDĄŃSK, 8. 10. (PAT.) Wczoraj po dłuższej przerwie odbyło się znowu posiedzenie sejmowej komisji śledczej, badającej zarzuty podniesione przez b. senatora Jewelowsky'ego przeciwko senatorowi. Z zeznań świadków wczorajszych zanotować należy zeznanie radcy miejskiego Lenza, który omówił szczegółowo sprawę szefa gdańskiego zarządu celnego Kraffa. Jak

GDĄŃSK. (PAT.)

Frakcja socjal-demokratyczna sejmiku gdańskiego zamierza złożyć wniosek o wyrażenie senatorowi wotum nieufności z powodu odmowy wydania aktów rządowych w sprawie dochodzenia sejmowego w związku z zarzutami przeciwko byłemu senatorowi Jewelowsky'emu.

Oświadczenie Mazurów

powiatu działdowskiego w sprawie „Listu otwartego do Rządu“ p. senatora B. Limanowskiego w „Robotniku“ z dnia 5. września b. r. nr. 244.

My niżej podpisani Mazurzy powiatu działdowskiego w imię prawdy i sprawiedliwości w poczuciu obowiązku stwierdzamy i oświadczamy, że twierdzenie Pana Senatora Limanowskiego w gazecie „Robotnik, Centralny organ P.P.S.“ z dnia 5. 9. br. nr. 244, jakobyśmy nie żyli i życzyliwych uczuć dla naszego Pana Wojewody Dra Wachowiaka, mijają się z prawdą i polegać mogą jedynie na błędnych informacjach, udzielonych Panu Senatorowi przez niepowołane i nieupoważnione do tego czynniki.

Przeciwnie uważamy za nasz święty obowiązek, od którego się niewątpliwie żaden prawdziwy Mazur tutejszego powiatu nie usunie, stwierdzić, że szanujemy każde poczynanie naszych władz, o których życzyliowości nas niejednokrotnie przekonywano i nie śmiemy również wątpić w takową ze strony Pana Wojewody Dra Wachowiaka. Przedewszystkim nie jest prawdą, że przenosi się z naszego powiatu urzędników ewangelików, i nasyla urzędników katolików, o takim bowiem fakcie nie jest nam nic wiadomem.

Za traktowanie nas Mazurów na równi z innymi obywatelami wyrażamy Panu Wojewodzie naszą wdzięczność i zapewniamy o wierności ku Rzeczypospolitej Polskiej.

Zalujemy również, że Pan Senator, który zainteresował się naszą sprawą tu i zagranicą, za to jesteśmy jemu zobowiązani, padł ofiarą przygodnych informatorów, którzy swoim lekkomyślnym postąpieniem naraził tak zacnego i wybitnego działacza na zarzut niesłusznego obwinienia poważanej i szanowanej naszej władzy wojewódzkiej.

Ufni, że Szanowna Redakcja nie omisszka w imię prawdy umieścić powyższego oświadczenia w poważanym piśmie w najbliższym numerze, kreslimy się w imieniu wszystkich Mazurów, dobrych obywateli polskich: Małek, wójt Bursz, w. r., Cieśla, sołtys Pierławka, w. r., Gradtke, sołtys Narzym, w. r., Plewka, sołtys Burkat, w. r., Falkus, sołtys Krasnołaka, w. r., Jan Szwarma, Szenkowo, w. r., Lysy, sołtys Kisiny, w. r., Czwell, obyw. Burkat, w. r., Pawłowski, roln. Nowawies, w. r., Fryderyk Kopka, roln. Krasnołaka, w. r., Wilhelm Kozłowski, roln. Kisiny, w. r., Ludwig Grabski, sołtys Kłęczkowo, w. r., Wilh. Małek, rolnik Brodowo, w. r., Wilh. Borutta, urzędnik kol. Działdowo, w. r., Fryder. Żywiec, roln. Kurki w. r., Rettkowski, sołtys, Wądyn, w. r. Fryderyk Samulowicz, roln. Kurki w. r., Otto Ooiola, roln. Wierzbowo, w. r., Wallesz, sołtys, Uzdowo, w. r.

Dziś! Dziś!
w piątek
10. X. 1924

W salach Dworu Artusa
WIELKA LOTERIA FANTOWA
Wejście bezpłatne
Co trzeci bilet wygrywa

2 orkiestry
Początek o godz. 6-ej
Koniec o godz. 11-ej

OBYWATELU! zwolnij kroku! Złóż grosz na obronę powietrzną Państwa!

W przeddzień otwarcia wystawy Kościuszkowskiej Dr. Kahanowicz pokazywał przedstawicielom prasy stołecznej swoje zbiory

WARSAWA, 9. X. W nadchodzącą niedzielę w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego warszawskiego (Pałac Staszica, Nowy Świat 72) zostanie otwarta wystawa pamiątek po Tadeuszu Kościuszcze z czasów jego pobytu w Ameryce.

Wyjątkowo cenne, a w Polsce zupełnie nieznanne zbiory te przywiezione zostały do Warszawy przez naszego rodaka p. dr. A. K. Kahanowicza.

Zbiory te są naprawdę imponujące, obejmują bowiem 56 oryginalnych listów Kościuszkowych, pisanych do szeregu wybitnych osobistości z czasów walk niepodległościowych Ameryki Północnej. Około 30 listów do Kościuszki oraz głosów o nim i o Polsce, 146 zdjęć Kościuszkowskich, 2 oryginalne miedzioryty portretu Kościuszki z lat 1798 i 1824.

Na specjalną uwagę zasługują amerykański „Chintz” — chusteczka perkalowa z portretem Kościuszki i opisem rozbiór Polski i przełożone na język angielski polskie pieśni żołnierskie z 1831 roku, drukowane jako ulotki.

Poważną część zbiorów stanowią wydawnictwa angielskie o Polsce.

Poza tą częścią kościuszkowską wystawa obejmować będzie jeszcze cenne zbiory malarskie wybitnych polskich malarzy.

Wczoraj w związku ze zbli-

żającym się otwarciem tej wystawy, zorganizowanej przez Towarzystwo Polsko - Amerykańskie, odbył się pokaz eksponatów dla przedstawicieli prasy, którym wszelkich objaśnień udzielał p. dr. Kahanowicz.

Pan Mac Donald w niebezpieczeństwie A pan Lloyd George w strachu

(j.) Chcąc poznać właściwe tło politycznego konfliktu, który przeżywa w tej chwili Anglia, sięgnąć należy myślnie wstecz, do momentu, kiedy obliczenie głosów, złożonych przez wyborców, stwierdziło zwycięstwo radykalnego stronnictwa pracy — Labour Party — nad dwoma najpoważniejszymi dotąd obozami: konserwatystów i liberalnych.

Otóż — zwycięstwo to, aczkolwiek poważne, nie było jednak zupełne, gdyż nie przyniosło labourpartowcom ani połowy mandatów poselskich. Jeźli zaś pomimo to władza przeszła w ich ręce, to zawdzięczali to przedewszystkiem tej okoliczności, iż przeciwnicy nie utworzyli w Izbie wspólnego frontu, a pozatem — rozmyślnie dopuścili Mac Donalda do steru rządów, w nadziei, że jakiś fałszywy krok — jakiegoś niezręcznego posunięcia — zdyskredytuje modne stronnictwo radykałów w oczach

Rewizja procesu Bispinga ma nastąpić na żądanie skazanego

WARSAWA, 9. X. Kazimierz Bisping, który, — jak wiadomo, — był oskarżony w r. 1913 o zabójstwo ks. Druckiego - Lubeckiego, — wniósł obecnie podanie do sądu o rewizję procesu.

Kazimierz Bisping pozostaje od 11 lat pod zarzutem zabójstwa, a z więzienia został wypuszczony za kaucją, aż do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd apelacyjny.

O ile sąd przychylił się do prośby Bispinga — będzie miała Warszawa nową sensację, gdyż — jak chodzą wieści — w całej tej sprawie odegrały pierwszorzędna rolę momenty polityczne i wpływy dworu rosyjskiego. Podobno całe tragiczne zajście było w ścisłym związku ze sprawą budowy twierdzy w Grodnie, dla której ks. Drucki - Lubecki dostawał materiał budowlany.

Po powrocie z wielkiego parlamentu świata

(wał.) Minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński, po powrocie z Genewy rozpoczął natychmiast urzędowanie. Wczoraj wy tłumaczył swym kolegom w gabinecie funkcje Komisji parytetycznych, jakie powstać mają w województwach zachodnich, za kilka dni wytłumaczy położenie międzynarodowe wytworzone pod wpływem wyniku obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. Po okresie polityki czynnej, jaką trzeba było uprawiać na widowni genewskiej, przychodzi okres polityki bardziej gabinetowej, a także — jeżeli się Boże — parlamentarnej.

Bo ta ostatnia kategoria czynności ministerialnych, stanowić będzie ich stronę jałową.

Kontrola i krytyka polityki zagranicznej, dokonywana na komisji i na plenum Izby, jest może najbardziej blagą funkcją parlamentu. Orientacja w problemach międzynarodowych, wymaga ogromnej znajomości rzeczy i ludzi. Żaden parlament, a już nasz Sejm w szczególności, nie posiada dostatecznej liczby członków, aby za ich pośrednictwem mógł zdawać sobie sprawę i samorzutnie oddziaływać na tok polityki zagranicznej. To też gdzie indziej, parlament jest dla ministra spraw zagranicznych instrumentem do wywoływania zamierzonych przez siebie skutków, rezonansem miastem skonstruowanym i niezawodnie działającym. Parlament i prasa, stanowią chór niejednolity, który komentuje i akcentuje zdarzenia, u-

wypunkła je lub przysłania, chór, który w razie potrzeby — milczy.

Lecz u nas? Zapoczątkowany przez Mac Donalda i Herriota problem zabezpieczenia pokoju powszechnego za pośrednictwem Ligi Narodów, stanął w ostatnich tygodniach na ciele wszystkich zagadnień. Genewski parlament narodów poświęcił się temu zadaniu gorliwie i skutecznie.

Udział polskiego ministra spraw zagranicznych w tem dziele zbiorowym, musiał być regulowany względem na szczególne okoliczności, wśród jakich państwowość nasza — rygorystycznie w ciągu lat kilku — urastała, a dalej względem na obecne warunki bytu i na stosunek nasz do mocarstw zachodnich.

Minister Skrzyński trudności te pokonał. Polska nie uрониła autorytetu, a sposób w jaki premier Wielkiej Brytanji odwołał swój lapsus gornośląski, jest tego ilustracją wymowną.

A echo w kraju? Nie ulega chyba wątpliwości, że w Sejmie naszym, po otwarciu sesji, powtórzą się głosy bezbrzeżnej naiwności, z jaką komentowano postępowanie p. Skrzyńskiego w Genewie, analizowano tok każdego zdania, krytykowano każdy ruch i gest.

Bo ludzie, którzy od lat pięciu dopiero, wkładają się do polityki czynnej, nie pojmują, że rozstrzygającym w niej jest efekt końcowy. Najbardziej delikatna dyalektyka największych rejtach, nie osłabia wrażeń czynu.

Paskarze i szynkarze przeciw „Tygodniowi Lotniczemu” Ogłosimy ich czarną listę

WARSAWA, 9. X. Pierwsze dni „Tygodnia Lotniczego” dały dość pomyślne wyniki finansowe, a to dzięki ofiarnej współpracy szeregu instytucji i organizacji społecznych, oraz tysiąca blisko osób z pośród ich członków.

Również żywcie traktowane kwestarzy, Komitetu przez ogół ludności sprzyja pomyślnym wynikom ich pracy.

Niestety jednak mamy do zanotowania kilka pożałowania godnych wypadków szkolenia akcji przez poszczególne osoby lub firmy handlowe.

I tak np. w dzielnicy wolskiej, w której cała akcja „Tygodnia” objęto Kolo L. O. P. P. przy Zarządzie tramwajów miejskich, delegując do pracy kilkuset członków, kwestarzy, kolporterzy nalepek okiennych spotkali się w wielu miejscach z bardzo nieżyczliwym zachowaniem się

właścicieli sklepów Podobnie niektórzy właściciele lub zarządzający restauracji i cukierni w śródmieściu, nie pozwalają na urządzenie kwesty, nie przyjmują mareczek L. O. P. P. do

Podziękowanie ministra

WARSAWA, 9. X. (b.) W ostatnim rozkazie dziennym minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, dziękuje generałom Olszewskiemu i Januszajtowski, którzy jak wiadomo, zostali powołani na stanowiska wojewodów, za dotychczasową ich pracę w armii. Następnie p. minister wyraża przekonanie, że na nowym, pełnym odpowiedzialności polu działania również zasłużą się wobec państwa i życzy im powodzenia w pracy.

Francja broni się przed emisariuszami bolszewickimi

PARYŻ, 8. 10. — „Le Journal” donosi, że rząd postanowił wzmocnić kontrolę nad cudzoziemcami. Ustanowione zostaną pewne różnice między turystami, od których wymagany będzie jedynie paszport i cudzoziemcami, osiedlającymi się na stałe we Francji. (PAT.)

obywateli i nieszkodliwi je raz na zawsze.

Spotkał ich jednak zawód. Rząd Mac Donalda w ciągu szeregu miesięcy sprawowania rządów, nie tylko nie osłabił, ale przeciwnie, utrwalił i spopularyzował do tego stopnia, że groził nawet rozbić i tak już zachwianego w swych posiadach stronnictwa liberalnego, zgrupowanego dookoła dwóch tak ambitnych polityków, jak Lloyd George i Asquith.

Zrozumiałwszy swoją pomyłkę, zarówno konserwatyści, jak i liberalni, zaczęli szukać sposobów utracenia rządu „Labour Party”.

Właśnie zaszedł incydent dość dla partii rządzącej nieprzyjemny: oto, na skutek interwencji kilku deputowanych labourpartowskich, generalny prokurator wypuścił z więzienia p. Campbella, redaktora komunistycznego pisma „Workers Weekly”. Ta afera zużyta została jako ów taran, który rozwalił miał twierdzę radykałów macdonaldowskich.

Więc konserwatyści zapowiedzieli wniosek o votum nieufności dla generalnego prokuratora, pewni, że rząd traktować go będzie jako skierowany przeciw sobie. Do wniosku tego przyłączyli się niebawem liberali.

I tu właśnie zaszło coś, co zwiastuje dla stronnictwa Lloyd George'a było najmniej pożądanym: gabinet Mac Donalda postanowił wprowadzić wniosek ten uznać za casus belli, lecz zarazem na wypadek jego przejścia w Izbie gmin od-

TAM NA KRESACH: Jeden człowiek — na kilometr pilnuje granicy

A W WARSZAWIE: Kilkunastu ludzi przy jednym stole radzi i układa papierowe projekty

Dopóki te cyfry „nie przesiądą się” na Kresach będzie ciągle „ni mir, ni wojna”

„Ni wojna, ni mir” — oto jak we wczorajszym artykule określili nasz informator sytuację polityczną na Kresach.

Skoro już nasz laskawy informator nakreślił swój pogląd na polityczną i administracyjną sytuację Kresów, przeszliśmy do zagadnień jak najbardziej aktualnych.

A jakie jest zdanie pana co do sytuacji fizycznej, która ma się przeciwstawić akcji dywersyjnej?

— Myśli pan o policji i o wojsku — przedewszystkiem muszę zauważyć, że nasza granica jest zupełnie nieprzygotowana i dlatego skuteczna jej ochrona wymaga znacznie większej ilości ludzi, niż w zwykłych warunkach. Po obsadzeniu granicy przez wojsko, powierzono ochronę batalionom celnym.

Był to najgorzszy element, jaki sobie tylko można było wyobrazić. Składał się on bowiem w znacznej części z ludzi przymusowo zatrzymanych. Wreszcie w maju roku 1923

Dania już się rozbraja

KOPENHAGA, 8. 10. — Rząd wniosie dziś do Rigsdagu (sejmu) projekt w sprawie rozbrojenia, który uzyskał już aprobatę rady stanu i króla.

powiedzieć — wnioskiem do króla o rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Lloyd George zdradził. Zdaje bowiem sobie doskonale sprawę z tego, że stronnictwo jego do kampanji wyborczej jest w tej chwili zupełnie nieprzygotowane i wybory zgotować mu mogą kłeskę ostateczną.

Postanowił więc cofnąć się z fałszywej drogi i odstąpiwszy od wojowniczego wniosku konserwatystów, wystąpił z wnioskiem kompromisowym, żądającym wyznaczenia specjalnej komisji śledczej dla afery Campbella.

Ale Mac Donald wyczuł już słabą stronę Lloyd George'a i nie dał się wziąć na lep kompromisu. Oba wnioski potraktował jednakowo.

Rezultaty głosowania dały większość wnioskowi liberalów. Jest to zwycięstwo, ale zwycięstwo pyrusowe.

Mac Donald uzyskał już zgodę króla na rozwiązanie parlamentu, a więc to, czego obawiał się Lloyd George, to jest natychmiastowych wyborów, staje się faktem. Wybory przyniosą niezawodnie kompletną rutinę potężnego do niedawna obozu liberalnego i groźnego zawsze jeszcze, nienasyconej ambicji jego lidera.

Pozostaną wówczas tylko nieprzejednani konserwatyści, obiecujący sobie wiele — po forsowanym usilnie przez Mac Donalda, a tak niepopularnym w szerokiach sferach angielskich — traktacie handlowym z Sowdenia, którego są wrogami zdeklarowanymi.

W tym celu bataliony celne zastąpić policją graniczną. Na całą jednak organizację dano zaledwie trzy miesiące czasu.

Ludzie, którym to poruczone żądali pieniędzy na 16500 ludzi, tymczasem zgodzono się tylko na — 9000. Tak więc przy trzech zmianach wypada jeden człowiek na jeden kilometr.

Jest to już teoretycznie zamale, a cóż dopiero mówić o warunkach kresowych, gdzie pełni się służbę wśród olbrzymich puszczy, nieprzebranych bagien i niezbadanych bezdroży. Mimo wszystko jednak usiłowano stworzyć jaknajmniejszą atmosferę. Starano się usunąć z policji elementy niepowołane, zaczęto budować domki i strażnice graniczne, wogóle starano się urządzić granicę jako tako. Kiedy bolszewicy spostrzegli to, postanowili bezzwłocznie uderzyć i wszystkie pozytywne zamierzenia udaremnić. I rozpoczęły się napady, zorganizowane na szerszą skalę. Wówczas to rząd nasz, zaskoczony temi wypadkami, zamiast jakiegokolwiek celowej i logicznej, zdobył się jedynie na różne historyczne posunięcia.

Postanowiono policję zastąpić korpusem straży granicznej. Zdawałoby się, że najprostszym wyjściem byłoby przekształcenie policji na straż graniczną

nie ustalając w należyty sposób jego stosunku do wojewodów, a potem rozgłoszono wiadomość, że policja ma być zupełnie rozpuszczoną.

Dziesięć tysięcy ludzi miało być na bruk wyrzuconych i w ten sposób wyłonili się odrzucać zastępy ludzi niezadowolonych, niepewnych jutra i pełniących wskutek tego służbę bez najmniejszego zapалу. Bolszewicy mieli robotę łatwą i coraz łatwiejszą.

— Czy te sprawy nie zostały jeszcze dotychczas wyjaśnione?

— Toczą się ciągle narady i nie wiadomo, jaki będzie ich rezultat. A przecież jasne jest, że ci ludzie, którzy tak ofiarnie pełnią służbę na Kresach, powinni koniecznie znaleźć miejsce w nowej organizacji i to tembardziej, że straż graniczna jeszcze przez długi czas nie będzie mogła objąć całej granicy

czczenia od bezrobocia. Po omówieniu zagadnień ekonomicznych, posiedzenie utworzyło komisję gospodarczą, której zadaniem będzie powołanie do życia wielkiej spółdzielni gospodarczej oraz utworzenie specjalnej instytucji finansowo-kredytowej na zasadach spółdzielczych.

Po ukonstytuowaniu się władz Centrali Zw. Zaw. Pracowniczych, pierwszy etap organizacyjny szerokiach warstw inteligencji pracującej należy uważać za przebyte. Przed Zarządem stoi droga otwarta do owocnej działalności, zarówno w kierunku zawodowo-organizacyjnym, jak kulturalno-społecznym i gospodarczym.

Nowej placówce społecznej życzymy pełnego i szybkiego rozwoju.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni Komisja Centralna Zw. prac. organizacji zawodowych

WARSAWA, 9. X. Dnia 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Komisji Centralnej Związku Pracowniczych organizacji zawodowych Rzpł. Pol. Prezydium Kom. Centr. ukonstytuowało się, jak następuje: dr. Raabe — prezes, p. Łukaszewski — wiceprezes, p. St. Dabulewicz — sekretarz generalny. Organizacja obejmuje: Zw. Naucz. Szkół Średnich, Zw. Zaw. Prac. Bankowych, Zw. Prac. Kas Chorych, Zw. Ubezpieczeniowców, Zw. Farmaceutów i Zw. Pracowników Miejskich.

Uchwalono w dn. 1 i 2 listopada r. b. zwołać Zjazd Wszech polskich delegatów zw. zaw. pracowniczych, który m. in. sprawami obradować będzie w kwestji drożyzny i jej zwalczania oraz w sprawie ubezpie-

czego na gruźlicę nauczycielstwa Związek wznosi dla swoich członków olbrzymie sanatorium w Zakopanem na 120 łóżek, według najdalej idących wymagań techniki lekarskiej.

O polepszenie bytu materialnego swoich członków zarząd główny Związku walczy bezustannie drogą interwencji, memoriałów, zjazdów i t. p. Obecnie zarząd główny w szczególnej pieczy ma projekt pragmatyki nauczycielskiej. Sprawy społeczne należą również do najbardziej ważnych dziedzin pracy Związku. Jedynie sprawy polityczne i partyjne nie wchodzi absolutnie w zakres prac związkowych.

Zjazd delegatów będzie przeglądem i ilustracją tych wszystkich prac, oraz siły i spójności Związku.

VI Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

WARSAWA, 9. X. W dniach 10, 11 i 12 października r. b. odbędzie się w Warszawie doroczny Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Z nadesłanego sprawozdania za 1923 r. i 1-sze półrocze 1924 r. wyłania się imponujący obraz działalności wszechstronnej, ideowej i konsekwentnej.

Potężny liczebnie i spójnością organizacyjną Związek liczy przeszło 35.000 członków, skupionych w około 1150 ogniskach na całym terenie Rzeczypospolitej. Wpływy swoje opiera Związek jedynie na wkładkach członkowskich — a finansuje nimi w pierwszym rzędzie wydawnictwa 7-ii pism związkowych.

Prócz tego wypracował Rząd w jego obowiązkach względem

Delta.

Zmęczone oczy, wybladłe policzki i zniechęcenie do nauki Oto straszny rezultat dzisiejszych metod nauczania młodzieży Okólnik ministra oświaty zapowiada zbawienne zmiany

W Nr. 15 „Dziennika Urzędowego ministerium oświaty” ukazał się okólnik p. ministra Miklaszewskiego w sprawie zasadniczych zmian w programie nauczania szkół średnich. Trzeba aby szeroki ogół z okólnikiem zapoznał się bliżej, choćby w streszczeniu. Dotychczasowe programy są przeladowane przedmiotami. Oto co przedewszystkiem podkreśla p. minister Miklaszewski. Skreślenie niektórych zbędnych przedmiotów odciąży umysł ucznia, a nauczycielom da więcej czasu na zastosowanie lepszych metod nauczania. W tym kierunku, już w najbliższym czasie ministerium będzie mogło służyć nauczycielstwu opracowywanymi programami i wskazówkami. Okólnik szczególnie uwagę zwraca na wadliwość metod nauczania. Podkreślono przytem 3 najważniejsze punkty. Nauczyciele źle korzystają z wymierzzonego czasu nauki. Lekcje w szkole trzeba wykonywać do maksimum, w czasie niej gruntować w uczniach wykładaną im wiedzę, skracając

im przez to czas ślęczenia i dukania w domu. Drugi punkt wiąże się ze sprawą wymagań, jakie różni nauczyciele stawiają swym uczniom. Nauczyciel nie powinien posuwać się w wykładach naprzód, póki uczniowie nie zaznajomili się z początkami. Nie wolno pobłażliwie puścić do następnej klasy ucznia źle przygotowanego. Co do obciążania uczniów pracą domową okólnik powiada: Jest rzeczą wskazaną, aby praca domowa w poszczególnych klasach nigdy nie trwała dłużej niż w klasie I — przez jedną godzinę, w kl. II i III — przez 1½ godz., w kl. IV i V — przez 2 godz., w kl. VI przez 2½ g., w kl. VII i VIII — przez 3 godz. Poza to jest ważną rzeczą, aby szkoła wyjaśniała uczniom jak w domu zadana praca wykonać. Jako jeden ze środków zaradczych przeciwko przemęczeniu młodzieży poleca nakolniec ministerium gimnazjom państwowym takie ukształto-

wanie rozkładu godzin szkolnych, aby jednego dnia w tygodniu, najlepiej w czwartek lub środę, młodzież mogła być wolna popołudniu od wszelkich zajęć domowych. Wolne popołudnia tego dnia za leca się przeznaczyć na takie zajęcia pozalekcyjne, jak gry i zabawy na świeżem powietrzu, uprawianie sportów, wycieczki, nadprogramowa praca ręczna, śpiew chóralny, ćwiczenia orkiestry szkolnej, audycje muzyczne, zajęcia, związane z samorządem szkolnym, posiedzenia różnych organizacji szkolnych i t. p. Doniosły ten okólnik winien znaleźć posłuch wśród nauczycielstwa.

Gdzie i kiedy umiera najczęściej ludzi Najbardziej niezdrowe pory roku

Różne warunki klimatyczne wpływają na śmiertelność ludzka. W Anglii najczęściej ludzi umiera w grudniu, we Francji w styczniu, w Niemczech, w Austrii i w Polsce największa śmiertelność panuje na początku wiosny, a zatem przy końcu lutego i w marcu. Natomiast w Holandji najniezdrowszą porą roku jest jesień. Dla ludzi północnych najniebezpieczniejszą porą roku jest lato i naodwrot południowcy nie wytrzymują silnych zim i w tych okresach czasu organizmy ich są najslabsze.

Z SĄDÓW

O mienie p. Potockiego Epizod z gospodarki okupantów

Jedną z najciekawszych ostatnich doby spraw była niewątpliwie ciągnąca się od lat 8-miu sprawa cywilna p. Jakóba Potockiego przeciwko prokuratorji gen. Rzeplitej polskiej, działającej w imieniu ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych. Zródłem jej było rozporządzenie b. generał-gubernatora warszawskiego z dn. 31 X 1916 roku na skutek którego władze okupacyjne zasękwetrowały lasy do dóbr Osieck hr. Jakóba Potockiego należące, wyrabaly do chwili ustąpienia około 3.000 morgów i drzewo wywozily nie zapłaćwszy żadnego wynagrodzenia. Nadto Niemcy pobudowali z drzewa p. Potockiego tartaki, budynki fabryczne, oraz położyli kolejkę i t. p. Po ustąpieniu okupantów władze ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych objęły nieprawnie tartak i kolejkę w swoje posiadanie, uważając je za własność skarbową. Sąd spór, który ciągnął się niespełna lat 8 i obecnie został ostatecznie i bezapelacyjnie zakończony. Sąd okręgowy — w imię zasady, że nikt cudzym kosztem bogacić się nie może, a więc i państwo, — wydał wyrok uznający, że tartak wraz z urządzeniem oraz kolejką wraz z kotłownią pobudowaną przez byłe władze okupacyjne na gruntach p. Potockiego, stanowią wyłączną własność tegoż po uprzednim zaplaceniu na rzecz skarbu państwa 836 milionów marek. Apelację prokuratorji, Sąd Apelacyjny odalił i wyrok się obecnie uprawomocnił. (a.)

SPORT

Dzisiejsze wyścigi cyklistów

WARSAWA, 9. X. Dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem przy torze oświetlonym elektrycznością kolarze stoczną złożeń w dani Lidze Obrony Po wietrznej Państwa swe umiejętności sportowe. Pierwszomaiści koncert orkiestry policyjnej.

Wciąż nowe rekordy

Tym razem w rzucie dyskiem i w kolarstwie. O bezustannem doskonaleniu się ludzkości w sporcie, niechyba nie świadczy tak dobitnie, jak zmieniająca się, ciągle na korzyść, tabela rekordów światowych. W Paryżu francuz Brunier próbował dn. 5 b. m. pobić ustanowiony przez belga Vanderstuyfta przed kilku dniami rekord na 20 km. za prowadzeniem motoru. Próba powiodła się całkowicie, bo oto kolarz francuski przebył dystans wspomniany w czasie 11 min. 22,3 sek. bijąc tym samym rekord swego kolegi belgijskiego o 43 sekundy.

MODA A KIESZEŃ

Przepowiednie duchów

Byłam więc świadkiem seansu spirytystycznego, poświęconego modzie. Zebrali się wszyscy mistrzowie i mistrzyni igły. Znakomite zagraniczne medium, na ten raz nie Guzik tylko Nożyczki, zdawało się być w transie i sapalo ciężko, jak lokomotywa. Światło zgasiło i słyszeliśmy tylko ciężki oddech mediumicznego. Zimno wiało nam po palcach, Zmigryder drżał — gdyż sprowadził modele paryskie, a jeśli przepowiednie będą mówiły co innego... Nagle rozbrzmiał głos przeraźliwy. Widzę już — widzę — dużego nóg, same nogi — wełniane półkozochy w pasy, cieliste pończochy — no więc nie nogi bose. — Postacie wychudłe, suknie kuse, twarze — .. Mimo panującej ciemności można było zauważyć, jak Nożyczki nagle zbladł, bo twarz jego nabrała fosforycznego odbłasku — Co widzę, krzyknął. Zadrzeł się. Rękawy! Długie, beznadziejnie długie, jak jesterne wieczory... Dużo kołnierzy, male kołnierze...! duże mankiety ty... mało mankietów — pała wąskie jak węże, — na wieczorach cmi się od złota, koronki złote... — Dosyć! — krzyknęłam w przerażeniu, dosyć! Medium zachrapało dziko i nie dokonywało przepowiedni. Zapalono światło. Wszyscy bladzi, spoceni, notowali sobie przepowiednie ducha mody. Ale za duchy nie mogą brać odpowiedzialności. Antuka.

Niechlujstwo — jedno „z rewolucyjnych zdobyczy“ sowieckiej republiki

Uroczyste przyjęcie na Kremlu

Wręczanie listów uwiarytelniających przez posłów akredytowanych przy rządzie sowieckim, ma zazwyczaj miejsce w Kremlu w t. zw. Dużym Pałacu, w obecności przewodniczącego rady komisarzy ludowych — Kalinina, sekretarza centralnego komitetu wykonawczego — Jenukidze, ludowego komisarza do spraw zagranicznych — Cziczerina, oraz kilku wyższych urzędników komisariatu do spraw zagranicznych z Rotsteinem i dyrektorem protokołu Florińskim na czele. Posłowie cudzoziemscy przy bywają do Kremla w paradnych mundurach z orderami i w stosowanych kapeluszach. Przy wejściu do Kremla wartę zatrzymuje orszak posła i sprawdza dokumenty. pomimo, że każdemu posłowi towarzyszy z poselstwa do Kremla Floriński.

Przy wejściu do Dużego Pałacu przyjmują posła i jego świtę komendant Kremla Peterson i wprowadza cały orszak do sali audiencyjnej. Ostry kontrast tworzą uroczyste i bogate mundury i fraki cudzoziemców z niedbalimi ubiorami sowieckich działaczy. Kalinin ubrany w popielatą marynarkę, brudny kołnierzyk i niedbale zawiązany krawat, przyjmuje listy uwiarytelniające. Cziczerina i przedstawiciele komisariatu ludowego do spraw zagranicznych mają na sobie mundury wojskowe z przypiętymi na piersi orderami czerwonej gwiazdy. Po uroczystości odbywa się czerwiec, przyczem wbrew zwyczajowi, wszyscy obecni stoją, tak w czasie wygłaszanych mów, jak również w czasie wręczania listów uwiarytelniających. Uroczystość kończy się zdjęciem fotograficznym, poczem posel odjeżdża paradnym pojazdem, ale bez honorowej asysty, jak to jest zwyczajem w innych państwach. (Rsp.)

NAJWIEKSZA KURTYZANA PARYŻA — WSPÓLCZENA ASPAZJA

straciła majątek na morfinie i opium dziś jest osobliwością nocnych kawiarni paryskich

Wśród siedmiu wspaniałych ulic, które rozbiegają się z „Place de l'Étoile” w Paryżu, znajduje się Avenue Wagram. Fantastycznie wygląda tam życie nocne. Niebieskie, zielone, żółte reklamy świetlne nawołują publiczność; kawiarnie, bary i dancingi zachęcają na każdym kroku, a po szerokich chodnikach przepływa tłum ludzi spragniony zabaw i uciechy. „Femmes de noccs”, uszmiłkowane i wabiące, rzucają swe usmiechy a wśród tych kobiet najciekawsze zainteresowanie wzbudza La Baldie. Dziesięć, dwadzieścia lat temu była ona jedną z największych kurtyzan Paryża, zamieszkiwała wspaniały apartament, a przez jej salony przeżywała się elita towarzyska stolicy. La Baldie pozowała się na ateńska Aspazję i trzeba przyznać, czyniła to bardzo zrecznie i wytwornie. Szampan i pieniądze płynęły w jej domu strumieniami, i nie dziwnego, gdyż gospodyni umiała zgrupować w swym salonie namiętniejsze dziewczęta, królując nad nimi swą piękną postacią, dowcipem i dystyncją. Przyszła wojna, a wraz z nią morfina, kokaina, opium...

La Baldie oddała się namiętnie niebezpiecznemu nalogowi. Wstrzykiwała, połykała, paliła, wachała środki odurzające i ubożała coraz więcej. dziewczęta się rozbiegły, gości zabrakło, apartament trzeba było zwinąć a konie, powóz i samochód zabrali dłużnicy. Skończyła się świetność La Baldie i sława jej poszła w zapomnienie. I owóż, któregoś tam wrześniowego wieczora wypłynęła znnowu La Baldie na powierzchnię życia. Wśród „femmes de noccs” zauważono jej klasyczną postać, jakby wykuta z marmuru. La Baldie zbliża się do sześćdziesiątki, lecz uroda jej jest jeszcze zachęcająca... Dawni znajomi oddają jej szczerą podziękowność, młodsze pokolenie zbliża się do niej z respektami jak do dawnego wspomnienia... La Baldie zajmuje czasem miejsce w jednej z kawiarni przy avenue Wagram, obsiadają ją kilku młodych mężczyzn i uszmiłkowanych kobietek a stara kurtyzana opowiada jak... to dawniej bywało. W opowiadaniach tych brzmi nuta żalu, nie tyle za minioną miłością, ile za tem co było „prawdziwie paryskie” i niepokalanie wytworne.

Samolot za 3,000 złotych

Nie jest większy, niż stół bilardowy i może być już rozpowszechniony jak zegarek

Jedną z fabryk angielskich pracuje nad stworzeniem typu nowego aeroplanu, któryby był dostępny dla szerokiej publiczności. Inż. Quest, który skonstruował taki aparat, jest pełen wiary, iż samolot jego pomysłu znajdzie szerokie rozpowszechnienie. Nowy typ aeroplanu nosi nazwę „Niebieski ptak” i posiada motor o sile 20 — 25 P. H., a szybkość wynosi 130 km. na godzinę, godzina zaś jazdy kosztuje około 15 złotych.

Długość aparatu wynosi 4 i pół metra, a szerokość nie przekracza rozmiarów stołu bilardowego. Aeroplan ten można z łatwością rozłożyć i nie potrzebuje on żadnych hangarów, gdyż da się z łatwością pomieścić w zwyczajnej wozowni. Zwykłym samochodem przewieźć go można na miejsce wzlotu. W kajucie samolotu pomieścić się mogą dwie osoby. Koszt aparatu wraz z kompletnym urządzeniem wynosi 3000 złotych. Próbné wloty wypadły bardzo pomyślnie.

Falszywy doktor

Oszustowi przebiegł drogę agent policji

WARSAWA, 9. X. Wczoraj na ul. Marszałkowskiej przod. Franczak z polecenia kom. Szabrańskiego aresztował niejakiego Witolda Alfreda Rose (Hoża 39), który

postępując się legitymacją skradzioną doktorowi Zawadzkiemu Zbigniewowi (Długa 25), sprytnie dokonał kilku oszustw ze szkoda pewnych instytucji społecznych.

Ile ludzi chodzi w Londynie na mecze footballowe 600,000 widzów jednego dnia na trybunach boisk

Niezwykle zajmująca statystyka, świadcząca o zainteresowaniu publiczności angielskiej sportami podaje Weekly-Review. W ubiegłą sobotę rozegrano w Londynie kilkanaście meczów footballowych, frekwencja publiczności była następująca: W zapasach drużyn, Birmingham - Burnley uczestniczyło 20,000 osób, Bolton - Wanderers - Sunderland 30, Blackburn-Aston Villa 20,000, Leeds United - Huddersfield 41,000, Liverpool - Nottingham 35,000, Newcastle - Bury 30,000, Nott-country - Everton 14,000, Sheffield United - Manchester 18,000, Tottenham - Cardiff City 40,000, West Bromwich-Pre-

ston Northend 20,000, Westham - Arsenal 32,000. Wszystkie te mecze odbyły się w północnych dzielnicach Londynu a liczba widzów wynosiła 248,000 osób. W południowej stronie miasta rozegrano w tym samym czasie 18 gier, na które przyszło 200,000 osób, gra drużyny Chelsea przeciwko Crystal Palace zgromadziła zgórą 40 tys. widzów. W dzielnicy zachodniej odbyło się w sobotę tylko 7 meczów z 116,000 widzów, a na wschodzie Londynu 3 mecze ścigały 75,000 ludzi. A zatem 600,000 osób w ciągu jednego dnia przypatrzywało się grze w piłkę nożną.

Bezimienny samobójca w Łazienkach

Jedyną legitymacją zmarłego — obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej

WARSAWA, 9. X. Rysopis denata przedstawia się jak poniżej. Jest to blondyn, ogolony, z siwymi wąsami, ma sztywną zęby i protezę od kolana prawej nogi. Ubrany w garnitur ciemno-brązowy, kapelusz czarny, miękki, koszuła i kołnierzyk białe w niebieskie paski, krawat tricotinowy, szaro-niebieski, wiązany, obuwie czarne, sznurowane, skarpetki szare, laska czarna. W ubraniu samobójcy znaleziono cztery buteleczki z ciemnym płynem, na jednej buteleczce etykieta z drukiem: „Obwodowa apteka w Jasle”, ponadto 5 zł. 19 gr. gotówka, binokle, szczyrogi, grzebień, ołówek, paczka papierosów i obrazek M. B. Częstochowskiej. W rewolwerze było jeszcze pięć naboju, w kieszeni ubrania również pięć. Zwłoki tajemniczego samobójcy przewieziono do prosektorjum.

Zamach dynamitowy komunistów na pałac sprawiedliwości w Chrystjanji.

CHRYSTJANA, 9. 10. li udało się zapobiec katastrofie. Pałac Sprawiedliwości był przed niedawnym czasem przedmiotem zamachu ze strony komunistów, którzy podrzucili pod pałac pakiet, zawierający 19 nabojów dynamitowych z zapalonym lontem. W ostatniej chwili udało się zapobiec katastrofie. Według orzeczenia ekspertów wartość pakietu była zdolna do wysadzenia całego budynku w powietrze. Policji nie udało się dotychczas wyśledzić sprawców zamachu.

Ujęcie bandyty.

WARSZAWA, 9. 10. (PAT.) Konsulat Rzpłitj w Koszycach komunikuje: W Uzhohorodzie zostali ujęci Mykita Demytro, Stefan Frei i Władysław So-

Dlaczego?

Grudziądz, ul. 23. Stycznia. Czyżby powyższym firmą władze policyjne w Grudziądzu nie mogły wytłómaczyć, że pominięcie napisu polskiego jest wysocenie niewłaściwym? Siemensgesellschaft.

Modre fale cudnej Wisły - niosą szmugiel z Gdańska...

Dyrekcji Monopoli tytoniowego do pamiętnika. CHELMNO, 9. 10. (Kor. wł.) W dniu 3. b. m. nad ranem kontrola Skarb. z Chełmna z inspekt. p. Bemackim na czele przytrzymała na Wiśle poniżej Chełmna na parowcu dążącym z Gdańska 24 dużych obsztych płótnem pak kontrabandy tytoniu łącznej wagi około 20 centnarów. Zatrzymany tytoni stanowią własność pewnego Żyda i szmuglowany był z Gdańska w kierunku Warszawy. A tytoniu i papierosów monopolowych ciągle brak!!

Śmiała kradzież.

Wczoraj w godzinach wieczornych podczas przedstawienia teatralnego, jakiś na razie niewyśledzony sprawca rozbił szybę w oknie jednej z garderób męskich naszego teatru, skąd skradł palto i ubranie artysty dram. p. Władysława Pawłowskiego. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Gdzie się znajduje ulica Wybickiego?

W Toruniu czy... na krańcach Rzeczypospolitej? Do naszej Redakcji zgłosiło się kilku obywateli z ul. Wybickiego, ludzi prawych, dbających o dobro swych współmieszkańców. Przyszli ze skargą na ustach, z zalem wielkim i słusznym. Czy przedmieście Chełmińskie nieznajd uje się w obrębie Torunia, że jest tak po macoszemu traktowane przez Magistrat? I rzeczywiście, fakty przedstawione nam, dużo dają do myślenia, o niezwykłych „porządkach” jakie na ul. Wybickiego panują. Przedewszystkiem droga w tej ulicy — przedstawia jeden obraz nędzy i rozpacz. Kogo w tamte strony zaprowadzą losy — ten zobaczy „ulicę”, przypominającą raczej drogę w jakiejś zjadawiej wioszczynie — na krańcach Rzpłitej — pełną wyboi, błota i ogólnego zaniedbania. I to ma być „ulica” jednego z przedmieść... Torunia!! Na tej „ulicy” pozbawionej zupełnie opieki —

Magistrat okazać więcej litości. Aż przykro patrzeć, kiedy po tej „ulicy” n. p. po deszczu, zdąża kondukt pogrzebowy! Karawan ze zwłokami skacze po dołach, tak, aż zda się, że trumna łała moment spadnie i wywoła bardzo smutne następstwa. Orszak żałobny z księdzem na czele, brnie w błocie, a w duchu z pewnością nie chwali takiego dostępu do miejsca wiecznego spoczynku. A kamienie leżą od kilku lat i czekają swego przeznaczenia! A bezrobotnych setki — nie ma zajęcia i możności egzystencji! A obywatele z tego przedmieścia, placą podatki i daniny — do Magistratu — który winien im dać swą pieczę! I takiej „ulicy” — Magistrat nadał nazwę „jednego z największych synów Pomorza!!”

Teatr dla naszych „milusienkich”

Od kilku dni zapowiada Dyrekcja Teatru w swoich komunikatach na sobotę popołudniu „Bajki dla dzieci”. Ponieważ ten rodzaj widowisk przeznaczony specjalnie dla dzieci jest w Toruniu inowacją, przeto nie od rzeczy będzie zaznaczyć z ni szerszy ogół — a w szczególności rodziców — aby już dziś wiedzieli, kto i w jaki sposób pragnie zabawie ich pociechy i dać im strawę w sposób dla ich młodych umysłów przystępną — o której bezwzględnie rezultatem będzie nietylko zabawa, ale i nauka. Artysta tu. teatru p. Zdzitowiecki przy pomocy kolegów i koleżanek — na wzór urządzonych już przez siebie „Bajek dla dzieci” w Warszawie, zainicjował je również i u nas, w tem przekonaniu, że zyskując one niemniej i w Toruniu zyciwlwe przyjęcie — a nawet zadowolenie nietylko dzieci, ale ich rodziców i opiekunów. „Bajki” na ile fantastycznych dekoracji, w odpowiednich kosztjumach i przy odpowiednim oświetleniu, wygłaszać będą artyści i artystki. P. Zdzitowiecki nie ogranicza tego eksperymentu jedynie do udziału w nim artystów — a dzieci do biernej woli widzów i słuchaczy. Pragnie nawiązać stały kontakt z widzami, i wciągnąć ich do współpracy. Każde więc dziecko będzie mogło być zarazem „aktorem” na swoich przedstawieniach. Każde będzie mogło również opowiedzieć innym jeszcze niezbyt śmiałym i nieumiejącym swoje wierszyki i bajki. Dla tych najmłodszych — przewiduje się nagrody i premje, które przyznane im zostaną przez resztę dziatwy widowi. Zabawa ta tak miła i swobodna — niewątpliwie będzie z prawdziwą niecierpliwością oczekiwana przez dzieci z tygodnia na tydzień. Rodzice i wychowawcy, winni tej myśli i inicjatywie z wdzięcznością przyklasnąć, albowiem da możność godziwej rozrywki ich dziatwie, którą zajmują się artyści. Nie wątpimy, że już w najbliższą sobotę — widowia naszego teatru rozbrzmiewać będzie serdeczną i szczerą radością — „milusienkich”, — a Dyrekcja jak i główny inicjator p. Zdzitowiecki w zupełności będą zadowoleni — ze swoich starań — które u rodziców znajdą zrozumienie i poparcie w ich własnym dobru zrozumianym interesie.

Jeszcze Gdańska Dyrekcja Kolejowa.

W pociągu Nr. 528 na zlecenie władz kolejowych oświetlony jest tylko co drugi przedział. Dziwna zaiste ekonomja, dająca szerokie pole i dogodnie warunki dla naszych mistrzów cechu złodziejskiego. Kiedy nareszcie Gdańska Dyrekcja Kolejowa zechce zejść ze swego stanowiska „międzynarodowego” i ukoić na sze bolączki rodzime?

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w piątek, 3-ci raz sensacyjna, fascynująca sztuka Urwancowa „Wiera Mircewa”, której powodzenie stale wzrasta jeszcze. Mistrzowska kreacja p. Heleny Larys-Pawińskiej w roli, świetna gra całego zespołu z dyr. Bendą, Wisniewskim, Rdzawcem, Dąbrowskim, Lenkiem i p. Pliatti na czele, wspaniała wystawa, piękna „canzona” wioska w śpiewie p. Zdzitowieckiego, tętniąca życiem reżyserja — wszystko to składa się na całość, przyjmowaną entuzjastycznie. Jutro o godz. 4-ej popoł. (ceny najniższe od 10 gr. do 1 zł) „Bajki” dla dzieci, które rozkoszować się będą opowiadaniem artystów na tle dekoracji malowniczych. Wieczorem dla urozmaicenia repertuaru zabawna farsa Verneuil'a „Musisz być moją!” W niedzielę o 3 i pół popoł. „Fireyk w zalotach” Zablockiego (ceny znizone), wieczorem „Wiera Mircewa”.

PODAJ REKĘ SZCZĘŚCIU! Dziś w salach „Dworu Artusa” odbędzie się „Wielka Loterja Fantowa” na rzecz P. L. O. P. P. Bogate fanty, które ofiarne na ten szlachetny cel zostały przeważnie miejscowe kupiectwo — zostaną rozlosowane — pomiędzy tych, którzy będą szczęśliwymi wybrańcami losu. Aby jednak zostać tym „wybrańcem”, należy tylko zaopatrzyć się w parę losów — a fortuna z pewnością nikogo nie zawiedzie. Wobec przebogaty fantów, a niskiej ceny losów — każdy winien pospróbować szczęścia. Początek o godz. 6-ej wieczorem — zaś koniec o godz. 11-ej. Przygrywać będą dwie orkiestry.

PRZEDSTAWIENIE W OGNISKU ŻOŁNIERSKIM. Dziś, t. j. 10. b. m. o godz. 19-ej odegra Garniz. Koło Dramatyczne w Garniz. Ognisku Żołnierskim (Park Wiktorja) dwie jednoakt. p. t.: „Lita i Comp.” i „Niedoparty Argument”. Dla pp. oficerów, podoficerów, ich rodzin i znajomych zostaną na te przedstawienie zarezerwowane 100 miejsc po cenie 1 zł.

PREJAZD PRZEZ MOST ORAZ STATKIEM PRZEZ WISŁĘ NA P. L. O. P. P. Dla uniknięcia nieporozumień podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 10. i 12. bm. opłata za przejazd przez most zostaje odpowiednio podwyższona, a w dniu 12. b. m. będzie podwyższona o 100 proc. opłata za przejazd statkiem na cele „Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa”.

Zarząd P. L. O. P. P.

Musimy mieć silne lotnictwo.

ZBIÓRKA W TRAMWAJACH NA P. L. O. P. P.

Dyrekcja elektrowni w Toruniu, złożyła kwotę 505 zł 65 gr na cele P. L. O. P. P., tytułem dochodu z 5 gr. biletów dodatkowych, wydawanych w tramwajach w dniu 5. b. m. Potwierdzając odbiór powyższej kwoty, Zarząd P. L. O. P. P. składa niniejszem p. dyrektorowi inż. Bolesławowi Dalborowi, oraz personelowi tramwajowemu serdeczne podziękowanie za tak wydatne zajęcie się sprawą „Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa”. Dalsza zbiórka odbędzie się w piątek, dnia 10. b. m. Za Zarząd P. L. O. P. P. (—) Walerjan Zapala.

BAGNOŚĆ GÓRNICZY I ROBOTNICZY.

Najbliższy transport górników i robotników do kopalni do Francji wyjeżdża z Torunia do Poznania 11. października b. r. Chętni na wyjazd kandydaci zechcą się w tym dniu zgłosić w tut. Urzędzie przy ul. Szpitalnej nr. 6. Na wyjazd będą przyjmowani mężczyźni w wieku od 23—36 l. (górnicy do 45). Robotnicy winni zaopatrzyć się w wykaz osobisty z fotografią i papiery wojskowe. Rezerwiści z roczników 1901—1900 kategorii A. muszą posiadać zezwolenie z P. K. U. na wyjazd zagranicę. Pozwolenie na wyjazd zagranicę udziela P. K. U. bez ograniczeń. Państw. Urząd Pośredn. Pracy w Toruniu.

WEZWANIE.

Wzywa się wszystkich, którzy kupili na raty u Firmy Bracia Ferscy ul. Kopernika jakakolwiekbydy konfekcje, ażeby się ci wszyscy we własnym interesie zgłosili w Ekspozyturze Urzędu Śledczego, St. Rynek nr. 10, II. ptr.

POKWITOWANIE

Uczniowie 6-ej klasy państwowego gimnazjum humanistycznego w Toruniu, zamiast wieńca na grób ś. p. kolegi Dąbrowskiego, złożyli 30 złotych na cele P. L. O. P. P. Za powyższy dar serdeczne „Bóg zapłać.” Zarząd P. L. O. P. P.

Co grają w Teatrze? Dziś. „Wiera Mircewa”.

Jutro. „Musisz być moją”.

Co wyświetlają w kinach?

„CORSO” Od 6. X. 1924 r. Pogoń z przeszkodami czyli Podróż naokoło świata w 40 dniach Dramat w 6 aktach Początek o godz. 7/25, w niedzielę o godz. 4

PALACE „Tajemnica wschodu” dramat egzotyczny w 6-ciu akt. Harold Lloyd w 3-ej aktowej farsie p. t. „Niedoszły Samobójca” Początek godz. 6, 7 i pół i 8-tej

Czy to: w hotelu, kawiarni, cukierni, restauracji lub też na dworcu żądajcie i czytajcie zawsze „Express Pomorski”

CRISTAL Dziś Pieśń Miłości Triumfującej podł. powieści J. Turgeniewa

Wieści z Grudziądza.

OBOJĘTNOŚĆ CZY ZAPOMNIENIE?

(z.) W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się festyn na rzecz inwalidów wojennych. Niestety — nie wypadł on pod względem finansowym tak, jakby to sobie można było życzyć ze względu na tak zubożony cel jak i dług społeczeństwa, zaciągnięty u obronców Ojczyzny, którzy w jej służbie postradali zdrowie. Raut świecił zupełnie pustkami, a przedstawiciele władz pp. gen. Lados, gen. Kasprzycki i starosta Ossowski należeli do wyjątkowych gości, a którzy byli dla innych dobrym przykładem. Również przedstawienie teatralne wykazywało bardzo małe zainteresowanie. Wina to Dyrekcji teatru, która zmieniając repertuar nie zareklamowała dostatecznie przedstawienia.

Niepowodzenie święta inwalidzkiego można w pierwszej linii złożyć na karb obojętności czy też zapomnienia! Jedytnie przynależne kupiectwu należy, że chojnymi darami wyposażono loterię fantową. Zarząd część tych fantów przeznaczył na gwiazdkę dla sierociej dziatwy. Zupełnie bez winy nie jest i Zarząd koła inwalidzkiego a w szczególności komisja zabawowa. Dopiero w ostatniej chwili wzięła się do propagandy i pracy i to tylko w szerepie liczbie kilku osób. Kiedy panie z towarzystwa zawiodły przy kwesic, z pewnością byłyby objęły te obowiązki wdowy po inwalidach a może inwalidzi sami, jako najwięcej zainteresowani. Trochę więcej dobrej woli i wzbudzenie zainteresowania — a cały festyn dałby lepszy wynik. Niechaj te wskazówki posłużą inwalidom przy przyszłych imprezach.

KINO ORZEŁ VARIETE Grudziądz, Wybickiego 19 Od 9. X. do 10. X. I serja HELENA czyli upadek Troi

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologii „Jauk. prof. Henr. Gralskiego, Kraków, Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz! 2. Bon Grafologiczny Imię..... Godło..... Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło”, potem wyciąć cały bon i przesać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego Nr. 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma. Toruń, d. 192... „Express Pomorski”.

Szwajcarskie gorzkie zioła (z kogutkiem) znakomicie ułatwiają funkcję organów trawienia. Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przewleklej otulności. Sprzedają apteki i drogerje.

Kupię stare książki naukowe na pierwszy kurs seminarjum. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Expressu Pomorskiego.

Sprzedam mój ogród z budynkiem 2800 kw. mtr. (bez długu hipotecznego) znajdujący się na Bydgoskim Przedm. Jan Skonieczki, ul. Szeroka 42

Szale i chustki wełniane, włóczkowe, żenylkowe poleca po cenach najniższych S. Kałamajski Poznań Toruń

Szukam dzierżawy w ostateczności kupna małego domku z ogrodem, na którymkolwiek przedmieściu Zgłoszenia w Admin. „Expr. Pomorskiego” pod „Dzierżawca”.

Na sprzedaż ples (Bernadyn) ul. Żeglarska 7 parter

Warszawianka, róg Stenkiwiczka i Mickiewicza poleca obfady i kolacje po konkurencyjnych cenach Kucharz pierwszorzędný warszawski Gospodarz

Kaszel, chrypka, duszność usuwają oryginalne Pastyłki Belgijskie z marką „kogut” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerje

Manekiny damskie i męskie do krawieczyzny stale na składzie Ceny tanie S. Kałamajski Poznań Toruń

ZAWIADOMIENIE Niniejszem mam zaszczyt powiadomić Sz. P. P., iż z dniem 6-go października 1924 r. OBJĘŁAM JADŁODAJNIĘ przy ul. Sukienniczej nr. 2, którą prowadzić będę wzorowo ku zadowoleniu Sz. P. P. Z poważaniem Karolina Wasilewska, nowonabywczy

Reklama jest dzwignią handlu i przemysłu